

Co tam we wtorkowej prasie? Sylwetka Matiasa Viny, chętny na Pellegriniego, Xhaka na ostatniej prostej do Rzymu. Poza tym także o pomysłach na otwarcie stadionów we Włoszech. Zapraszam.

Trochę więcej o Vinie

Jacopo Aliprandi zamieścił na łamach *Corriere dello Sport* tekst o najpoważniejszym kandydacie na lewą stronę naszej defensywy. Tutaj jego fragment, a całość będzie w osobnym newsie.

On bardzo chce grać w Romie, propozycję zaakceptował natychmiast. To dla niego nagroda za poświęcenie, wielkie wyzwanie, które może pozwolić mu stać się piłkarzem o renomie międzynarodowej, okazja by pójść śladami innego bocznego obrońcy rodem z Ameryki Południowej. Roma poprzedni zakup z Palmeiras sfinalizowała 24 lata temu, był to Marcos Evangelista de Moraes. Znany wszystkim jako **Cafu**. 13 miliardów lirów, połowa tego co teraz rzymianie zapłacą za Vinę. Cafu grał po prawej stronie, a Vina gra po lewej. Pierwszy jest Brazylijczykiem, a drugi Urugwajczykiem z włoskim paszportem. Zachowując wszelkie proporcje można doszukiwać się tutaj pewnych podobieństw.

Tottenham chce Pellegriniego?

Lorenzo Pellegrini musiał opuścić dwa pierwsze sparingi w okresie przygotowawczym do nowego sezonu ponieważ był w trakcie leczenia urazu mięśniowego, który wykluczył go z udziału w Euro 2020. Teraz kapitan Romy wrócił już do zajęć z drużyną i powinien zostać powołany na któryś z dwóch najbliższych meczów kontrolnych. Wrócił także na rynek transferowy.

Gracz z numerem siedem jeszcze nie otrzymał oferty przedłużenia kontraktu, który wygasa mu za rok przez co kluby nim zainteresowane zaczynają sondować jego sytuację bardziej dokładnie. Podobno Tottenham w którym władzę dyrektorską tego lata objął Fabio Paratici wybiera się na zakupy do Włoch. Były dyrektor Juventusu chciałby namówić na przeprowadzkę do Londynu Golliniego, Vlahovicia oraz właśnie Pellegriniego. Póki co daleko wszystkim do panikowania ponieważ wychowanek Romy rozmawiał już z Jose Mourinho i zadeklarował, że chce być częścią jego zespołu, ale władze klubu muszą w końcu usiąść do rozmów z Pellegrinim i sfinalizować przedłużenie kontraktu.

Xhaka na ostatniej prostej

Granit Xhaka jest jednym z najważniejszych celów transferowych Tiago Pinto. Roma uważnie śledziła jego występy na Euro 2020, ale nimi tylko potwierdził, że warto na niego postawić.

Póki co jeszcze nie będziemy świadkami ostatniego odcinka telenoweli na linii Roma-Arsenal by przechwycić zawodnika do Trigorii. *Il Romanista* donosi jednak, że

sprawa jest już na finiszu i Szwajcar zostanie piłkarzem Romy jeszcze w tym tygodniu. Także dzięki temu, że Anglicy wcześniej wybrali się na zakupy do Brukseli i pozyskali z Anderlechtu Lukongę, który ma zastąpić właśnie Xhakę. Tym samym w ciągu najbliższych godzin Tiago Pinto ma przedstawić *Kanonierom* ostateczną ofertę, która przekona ich do sprzedaży swojego gracza. Opiewać ma ona na 18 milionów euro i powinna być zbliżona do tej jaką Arsenal wydał na Lukongę. Angielskie źródła donoszą jednak, że londyńczycy pozostaną nieugięci i zaakceptują tylko kwotę zbliżoną do 20 milionów euro.

Zaraz po domknięciu tych formalności zawodnik ma pojawić się w Rzymie by przejść badania medyczne, a po ich (zakładamy) pozytywnych wynikach ma być gotowy lecieć od razu do Portugalii by przygotowywać się z drużyną do sezonu.

Green Pass by wejść na stadion

Stadiony w Europie stopniowo otwierają się na kibiców, póki co w ramach obostrzeń covidowych. Finały Euro czy pojedyncze mecze w końcówce zeszłego sezonu były sprawdzianem tego jak może wyglądać kibicowanie w pandemii. Teraz czas na optymalne przygotowanie się do nowego sezonu.

Także w *calcio* trwają prace nad powrotem kibiców na trybuny w większej liczbie niż miało to miejsce choćby w finale Pucharu Włoch. Ponowne udostępnienie obiektów sportowych jest przedmiotem dyskusji i analiz instytucji, które muszą sformułować prawo pozwalające rozwiązać problem. Według *La Gazzetta dello Sport*, **Green Pass** ma być krokiem naprzód. Jutro w Palazzo Chigi ma spotkać się Komitet Techniczno-Naukowy, który od sierpnia będzie dyktować wytyczne dla Włoch. Wiele wskazuje na to, że na stadion będą mogły wejść osoby, które albo są zaszczepione, albo przeszły już zakażenie Covid-19 albo tuż przed meczem wykonały test na jego obecność, który dał wynik negatywny. Mrzonką jest jednak, że stadiony dla wszystkich tych osób będą otwarte w 100%. Green Pass ma umożliwić wejście na stadion, ale jego pojemność będzie na początku ograniczona do 25%, następnie ten odsetek ma być stopniowo zwiększany. Kolejną przeszkodą jest także przymus utrzymania dystansu. Przy obecnej zasadzie 1 metra (w poziomie i w pionie) na przykładowym Stadio Olimpico nie będzie można znacznie przekroczyć tych 25% pojemności obiektu. Tak więc wszelkie zmiany w liczbie widzów będą miały szanse powodzenia tylko wtedy gdy czynnik dystansu społecznego zostanie zniesiony.

Jednym z pomysłów jest też szczelne wypełnienie sektorów w których będą osoby zaszczepione i te, które przeszły już chorobę. Osoby, które będą uczestniczyły w meczach tylko na podstawie ujemnego wyniku testu miałyby zająć inne sektory, na których zachowane byłyby normy dotyczące dystansu społecznego.

Autor: ucash